Umajam się w grudniu – schludnie,
w kąciku pomiędzy muzyką
aldente. Lub inny makaronizm.

Paprocie kwitną w doniczce,
bo oświetlenie jest takie sztuczne
jak uśmiech na zdjęciu w liście
gończym.

Wysłanym pod adres dawno
zjedzonej chatki z piernika,
mieszkańcy lasu do dziś
wspominają ból brzucha.

I jedynie słuszną receptę
– kulka między oczy,
realizacja w toku.

Grudnieję w maju – niechlujnie,
ale w tych samych okolicznościach.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 10.08.2019 18:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.